

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

BIBILIJNE BOHATERKI

Kobiety, które
odniosły sukces

Bezżyteczne myśli

Kiedy myślenie działa
przeciwko Tobie

Zupełnie nowy świat

Widzenie kolorów po
raz pierwszy w życiu

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI PLAN

Być może słyszeliście historię o młodym człowieku, który popełnia w swojej firmie błąd warty miliony dolarów. Przepelnia go poczucie stresu i zmartwienia. Mija kilka dni i jak można się było spodziewać, zostaje wezwany przez swoich przełożonych, od których słyszy następujące słowa:

Po tym, jak wydaliśmy miliony dolarów na Twoje szkolenie, mamy nadzieję, że nie myślisz o odejściu!”

Zastanawiam się, czy Bóg czasami tak się czuje. Biorąc pod uwagę czas i wysiłek, jaki włożył w stworzenie nas i pomaganie nam w byciu takim człowiekiem jakim On chce, abyśmy byli i wie, że możemy być, jestem pewny, że Bóg ma nadzieję, że będziemy trzymać się planu. Oto co Bóg powiedział prorokowi Jeremiaszowi: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię.”¹

Kilka lat temu, zacząłem projekt badawczy na temat kobiet w Biblii. Myślałem, że będę stosunkowo obeznany z wynikami. Niemal każdy słyszał o Marii Magdalenie, czy Marii matce Jezusa. Ale zagłębiając się w tematykę odkryłem Puę i Szifrę, Lois i Eunice, oraz wiele innych.

Wynikiem tego projektu jest artykuł opublikowany w tym wydaniu *Activated* (str. 4–5). Czytając go teraz, ponownie jestem poruszony niezwykle wyczynami bohaterstwa i wiary w wykonaniu tych niesamowitych kobiet. One z pewnością trzymały się planu.

Ale w tym wydaniu magazynu znajdziecie też wiele innych równie ciekawych tematów, między innymi odpowiedzi na pytania, o których nawet mogliście wcześniej nie myśleć. Gdzie idą zwierzątka domowe po śmierci? Jak to jest widzieć kolory po raz pierwszy w życiu? Aby dowiedzieć się więcej, zapraszam do dalszej lektury.

1. Księga Jeremiasza 1:5

CZEMU NIE DASZ CZEGOS?



Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem go idącego ulicą kusiło mnie, żeby odwrócić zwrok. Był ohydny, brudny i najwyraźniej żebrał o pieniądze. Może jeśli odwróciłbym się w drugą stronę, przeszedłby obok mnie i nie musiałbym mieć z nim nic do czynienia.

Sam miałem dość ciężki dzień. W tamtym czasie mieszkalem we Francji. Zbierałem fundusze na projekt misyjny sprzedając książki na straganie na rynku; ale póki co, po kilku długich godzinach w prażącym słońcu, udało mi się sprzedać tylko kilka tytułów. Z całą pewnością był to jeden z tych dni, kiedy wszystko idzie źle.

Nie miałem nic innego do roboty, więc skupiłem się na dalszym obserwowaniu tamtego człowieka. Nikt mu nic nie dawał. Wyglądał na kompletnie zagubionego.

Wtedy, usłyszałem spokojny, cichy głos w swoim sercu. *Czemu nie dasz mu czegoś?*

Ala sam mam tak mało, uzasadniłem.

Masz o wiele więcej niż on, czyż nie?

Nagle, wpadłem na pewien pomysł.

Ok. Jeśli ktoś kupi coś zanim on minie mój stragan, oddam mu zysk z tej sprzedaży.

Pomyślałem, że będzie to dobre posunięcie. Nie wiedziałem, co Pan myśli o mojej propozycji, ale nauczyłem się, że On bardzo poważnie

traktuje nasze obietnice. Czekałem, aby przekonać się, czy coś się wydarzy.

Niespodziewanie, pewien mężczyzna podszedł do mojego małego stoiska i zapytał co robimy. Spojrzał na książki i wybrał najmniejszą broszurkę ze stolika wartą 5 euro.

„Wezmę to,” zakomunikował i podał mi dwa banknoty o nominale 10 euro.

„Zatrzymaj resztę,” powiedział z uśmiechem. „Z Bogiem!” I odeszedł.

Nagle, przypomniałem sobie o układzie, który zawarłem z Bogiem.

Żebrak właśnie przechodził obok mojego stoiska. Podałem mu banknoty z dużym uśmiechem na twarzy.

Wyglądał na zaszokowanego. „To dla mnie?” zapytał chrapliwym głosem.

„Tak, Bóg chce, abyś to dostał!” Nagle, jego twarz rozświetliła się. Trzęsącą się ręką sięgnął po pieniądze i wylewnie mi podziękował. A potem odszedł.

Ja widziałem bród i ubóstwo. Ale Bóg dostrzegł coś innego. On zobaczył człowieka.

KOOS STENGER JEST PISARZEM
FREELANCEREM. MIESZKA W KRÓLESTWIE
NIDERLANDÓW.



BIBLIJNE BOHATERKI

RONAN KEANE

W starożytnym Izraelu, role mężczyzn i kobiet były jasno określone. Tradycyjnie, kobiecą strefą było gospodarstwo domowe i wszystko z nim związane, w tym opieka nad dziećmi, nadzór nad służbą, często także zarządzanie rodzinnymi finansami. Ale w Biblii, Bóg nie ograniczał się w kwestii płci, kiedy wybierał, kto ma spełnić Jego wolę, głosić Jego słowa, albo prowadzić Jego lud.

W niektórych przypadkach, zadania, które Bóg dawał kobietom, wydawałyby się wręcz onieśmielające dla większości mężczyzn, ale to nie powstrzymywało te odważne i pełne wiary kobiety przed odpowiedzią na Jego wezwanie.

Poznajcie kilka wspaniałych kobiet z biblijnej Galerii Sław Bohateerek:

Sara, żona Abrahama, ma zaszczyt bycia jedyną kobietą w Biblii, której wiek (127 lat) został zapisany w chwili jej śmierci, co wskazuje na szacunek jakim ją darzono, jako matce narodu hebrajskiego. Kiedy Abraham i Sara byli w podeszłym wieku, Bóg obiecał im syna i Sara, mając 90 lat, urodziła swojego pierwszego i jedyne go syna, Izaaka. Apostoł Piotr przytacza postać Sary jako przykład świętej kobiety, która ufała Bogu i posiadała wewnętrzne piękno. (Księga Rodzaju

rozdział 11–23; Księga Izajasza 51:2; 1 List św. Piotra 3:4–6)

Pua i Szifra, dwie hebrajskie położne w czasach, kiedy Izraelici byli w niewoli w Egipcie. Nie podporządkowały się rozkazowi faraona nakazującemu zabijanie wszystkich noworodków płci męskiej z ludu Izraela. (Księga Wyjścia 1:15–22)

Jokebed ukrywała swojego maleńkiego synka, Mojżesza, przez 3 miesiące zanim posłuchała rozkazu faraona mówiącego o tym, że każdy nowonarodzony żydowski chłopiec ma być wrzucony do Nilu; a kiedy już to zrobiła, umieściła dziecko w koszu unoszącym się na wodzie. Przez wzgląd na jej wiarę i pomysłowość, Mojżesz został odnaleziony i adoptowany przez córkę faraona, wychowywał się i edukował na dworze faraona, a potem wyprowadził swój prawdziwy lud z niewoli do Ziemi Obiecanej. (Księga Wyjścia 1:22–2:10)

Debora była prorokinią i sędzią. Zebrała i zorganizowała armię, która wyzwoliła Izraelitów z okupacji Jabina, króla Kanaanu. (Księga Sędziów rozdział 4)

Jael, kolejna kobieta w Biblii, zakończyła wojnę uśmiercając generała Jabina, Sisera.

(Księga Sędziów rozdział 4)

Rut opuściła swoją ojczyznę Moab i postanowiła iść za Bogiem i opiekować się swoją wdową i dziećmi, a On jej obficie błogosławił. Osiedliła się w Betlejem i stała się przodkinią króla Dawida i Jezusa. (Księga Rut; Ewangelia wg św. Mateusza 1:5)

Anna była bezdzietną kobietą, która obiecała Bogu, że jeśli da jej syna, ona odda go na służbę Panu. Bóg odpowiedział na jej modlitwy i Anna została matką proroka Samuela. (1 Księga Samuela 1)

Abigail uratowała życie swoich służących i swojej rodziny, a także swoje własne, po tym jak jej opryskliwy mąż obraził przysłego króla Dawida. Abigail wyruszyła, aby spotkać się z Dawidem i przekazać mu przesłanie od Boga. Dawid odstąpił od zemsty. (1 Księga Samuela rozdział 25)

Wdowa z Sarepty uwierzyła i wysłuchała proroka Eliasza i w rezultacie uratowała trzy życia—jego, jej syna, oraz swoje własne. Przez prawie trzy lata klęski głodu, jej wcześniej niemal wyczerpane zapasy mąki i oliwy nie kończyły się. (1 Księga Królewska 17:1–16)

Chulda, prorokini żyjąca w tych samych czasach co prorok Jeremiasz. Skonsultowała się z nią król Jozjasz w kwestii autentyczności pewnych pism znalezionych w zniszczonej świątyni. Za sprawą jej świadectwa, królestwo Judy powróciło do wiary w Boga. (2 Księga Królewska 22:13–20)

Estera była młodą Żydówką o imieniu Hadassa, kiedy została zauważona przez króla perskiego, Kserksesa, zwanego też Aswerusem. Po zostaniu jego królową, zaryzykowała swoje życie, aby uratować swój lud, kiedy skorumpowany minister króla, Haman, nakazał zabicie wszystkich Żydów. (Księga Estery)

Maria, matka Chrystusa, poczęła Jezusa z Ducha Świętego, kiedy była dziewicą i stanęła w obliczu perspektywy ukamienowania, ale anioł przekonał jej narzeczonego Józefa, by ją poślubił.

Przez wzgląd na jej rolę matki Zbawiciela świata, została nazwana “błogosławioną między niewiastami.” (Ewangelia wg św. Łukasza 1:26–55; Ewangelia wg św. Mateusza 1:18–25)

Maria i Marta były bliskimi przyjaciółkami Jezusa i często gościły samego Jezusa i Jego uczniów u siebie w domu. Maria została pochwalona przez Jezusa za baczne słuchanie Jego nauk (Ewangelia wg św. Łukasza 10:38–42), a Marta była jedną z pierwszych, która rozpoznała w Jezusie Mesjasza i Syna Boga. (Ewangelia wg św. Jana 11:20–27)

Kobieta przy studni była nie tylko Samarytanką—Samarytanie byli pogardzani przez Żydów—lecz prawdopodobnie także kobietą o złej reputacji wśród mieszkańców jej miasta. Ale po tym jak Jezus jej się ujawnił, przyczyniła się do tego, że wielu jej rodaków poznało Jezusa. (Ewangelia wg św. Jana 4:3–30)

Maria Magdalena była bliską uczennicą Jezusa, była przy Nim w czasie ukrzyżowania i była też pierwszą osobą, której Jezus się pojawił po swoim zmartwychwstaniu. (Ewangelia według św. Marka rozdział 16; Ewangelia wg św. Jana rozdział 20)

Lidia, sprzedawczyni tkanin w greckim mieście Filipi. Była pierwszą osobą na kontynencie europejskim, która przyjęła chrześcijaństwo. Gościła też uczniów w swoim domu. (Dzieje Apostolskie 16:14–15)

Lois i Eunice to babcia i matka Tymoteusza, przywódcy z czasów wczesnego chrześcijaństwa, którego szkolili od dziecka w wiedzy na temat Pisma Świętego. Były znane ze swojej wiary. (2 List do Tymoteusza 1:5)

Te kobiety jak i niezliczone inne po nich odpowiedziały na powołanie, które Bóg dla nich przygotował, pokonały przeciwności losu, okazały wiarę, odwagę i miłość, które wciąż nas inspirują.

RONAN KEANE JEST NACZELNYM
REDAKTOREM MAGAZYNU ACTIVATED.

JEDYNE W SWOIM RODZAJU SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT

MARIA FONTAINE



Zwierzęta domowe są towarzyszami, pomocnikami, oraz źródłem pocieszenia w trudnych chwilach. Kiedy umierają, poczucie straty może być bardzo bolesne. Ludzie, którzy przeżywają to często szukają odpowiedzi i nadziei, że nie stracili na zawsze kogoś, kto stał się drogi ich sercu. Nasze współczucie i zrozumienie może pomóc im szukać pocieszenia u Boga. Nasze słowa mogą pomóc im poczuć przekonanie, że ponownie spotkają się ze swoimi ukochanymi

pupilami w niebie.

Wierzę, że niebo będzie jedynym w swoim rodzaju Bożym schroniskiem dla zwierząt, bo Bóg przywraca Swoje stworzenie do jego pierwotnej doskonałości. Nie wiemy z Biblii, czy zwierzęta domowe idą do nieba, ale wiemy, że Jezus nas kocha i chce, abyśmy byli zadowoleni i szczęśliwi w naszym wiecznym, niebiańskim domu.

Niedawno, pewien człowiek opowiadał mi jak ciężko mu było, kiedy musiał uśpić swojego psa ze względu na jego podeszły wiek. Ten zwierzak był jego ukochanym towarzyszem przez wiele lat i był przy nim niemal nieustannie, spał przy

1. Patrz Księga Psalmów 37:4
2. Ta anegdota autorstwa Martin'a McTeg'a została opublikowana w Reflections 427, czerwiec 2008

jego łóżku, był jego przyjacielem, z którym mógł porozmawiać, kiedy czuł się samotny, lub przygnębiony. Ten wyjątkowy pies pojawił się w życiu tego człowieka nie wiadomo skąd. Pewnego dnia, po prostu pojawił się przed jego drzwiami. Mężczyzna był przekonany, że Bóg zesłał mu ukochanego zwierzaka w czasie, kiedy bardzo potrzebował towarzystwa i bezwarunkowej miłości.

Głęboka więź, która wytworzyła się między nimi sprawiła, że ta psinka stała się dumą i radością tego człowieka, jedną z najdroższych rzeczy w jego życiu. Uświadomiłam sobie, że śmierć tego zwierzaka wywołała u tego człowieka żal i smutek równie głęboki jak w przypadku utraty jednego z „ludzkich” członków rodziny. Ta śmierć pozostawiła w nim bolesną pustkę i poczucie dotkliwej straty.

Powiedziałam temu człowiekowi, że wierzę, iż Boża nieograniczona miłość do nas sprawi, że nasz wieczny dom będzie miejscem szczęścia, miejscem, w którym tak jak On obiecał, spełnią się pragnienia naszych serc, kiedy będziemy radować się w Nim—a to może oznaczać nawet ponowne spotkanie z naszymi ukochanymi zwierzętami domowymi, które tak wiele znaczą dla nas tu na ziemi.¹

Wspieranie tych, którzy utracili ukochanego pupila to szansa na budowanie z nimi więzi w czasie, kiedy oni potrzebują pomocy i Bożej miłości, oraz nadziei związanej z tym, co ta miłość może zdziałać. Naszym wspianiałym przywilejem—i obowiązkiem—jest wyciąganie pomocnej ręki do takich ludzi, którzy potrzebują pocieszenia i wsparcia w chwili cierpienia.

Oto opowieść, która pokazuje jak wspianiała może to być pomoc:

Kilka tygodni wstecz, dzieci z sąsiedniego domu doświadczyły tragedii—ich ukochany pies, Kaluua, nagle umarł. Zdecydowano, że Kaluua zostanie pochowany pod drzewem w ogrodzie, obok pięknego posągu anioła. Skromna ceremonia żałobna została zaplanowana na niedzielny poranek. Obiecałem wygłosić parę słów na ceremonii, aby podnieść na duchu cierpiące dzieciaki.

Zebraliśmy się na trawniku w piękny letni

poranek. Wyjaśniłem dzieciom, że niebo to prawdziwe miejsce, tak jak nasz teraźniejszy świat, z tym że jest piękniejsze i idziemy tam, kiedy opuszczamy to życie.

„Biblia nie dokońca jasno mówi na temat pewnych szczegółów,” kontynuowałem wyjaśnianie, „ale wierzę, jak wielu innych ludzi, że członkowie rodziny i bliscy przyjaciele, którzy odeszli przed nami do nieba, będą nas tam witać, kiedy przybędziemy. Wierzę też, że w niebie będą zwierzątka domowe.”

Następnie zaśpiewaliśmy pieśń, położyliśmy kwiaty na grobie psinki i odmówiliśmy modlitwę. Dzieci pożegnały się i wróciły do swoich małych zabieganych żyć. Natomiast dorośli, którzy uczestniczyli w ceremonii zostali, aby mi podziękować. „To było piękne.” „Jakże pocieszające!” „Najpiękniejsza ceremonia pogrzebowa, w której uczestniczyłam.”

Podziękowałem im, myśląc na początku, że ich uprzejme uwagi wynikały z grzeczności, ale kiedy kontynuowaliśmy rozmowę, uświadmiłem sobie, że oni także odnaleźli pocieszenie w moim opisie nieba. Zdałem sobie wówczas sprawę jak niewiele wielu ludzi wie na temat nieba. Wielu ludzi nie rozumie, że kiedy przyjmą Boże zbawienie w Jezusie, wrota do nieba otworzą się szeroko, kiedy przybędą na miejsce. Ponieważ jesteśmy wierzący, każda nasza myśl związana z niebem i życiem pozagrobowym powinna być pełna radości i wdzięczności za tak cenny dar.²

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER
AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI
THE INTERNATIONAL FAMILY -
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.
ADAPTACJA TEKSTU ORYGINALNEGO.



Bóg przygotowuje wszystko dla naszego doskonałego szczęścia w niebie i jeśli będzie do tego potrzebna obecność mojego psa w niebie, wierzę, że on tam będzie.—*Billy Graham (1918–2018)*



ZUPEŁNIE NOWY ŚWIAT

GEORGE SOSICH

Pewien stopień ślepoty dotyka około 8% mężczyzn i niespełna 1% kobiet. Poziom niepełnosprawności ma zakres od łagodnej niezdolności rozróżniania pomiędzy pewnymi kolorami do achromatopsji, czyli całkowitej ślepoty barwnej. To oznacza, że między nami są ludzie, którzy nie mogą cieszyć się pełnym spektrum kolorów, które Bóg umieścił w Swoim dziele.

Ale od pewnego czasu, wiele z tych osób może zobaczyć kolory po raz pierwszy w swoim życiu z pomocą nowego rodzaju okularów produkowanych przez firmę EnChroma. Te okulary działają poprzez selektywne usuwanie długości fal światła w konkretnym punkcie, w którym dochodzi do nakładania się barw, dzięki czemu osoba nosząca okulary może zobaczyć kolory

wyraźniej, a nawet po raz pierwszy w swoim życiu. W przypadku niektórych użytkowników różnica w widzeniu nie jest spektakularna, ale wiele osób, które korzysta z tego rodzaju okularów donosi o zmieniającej życie różnicy w ich widzeniu kolorów.

Ostatnio, natknąłem się na serię filmów o ludziach będących daltonistami, których obdarowano tymi wspaniałymi okularami. W większości przypadków, okulary były wręczone jako prezent od rodziny, lub przyjaciół w otoczeniu bliskich osób i kolorowych przedmiotów takich jak baloniki i kwiaty. Wielu z tych ludzi wzruszało się i wybuchowało płaczem, kiedy zauważali niektóre kolory po raz pierwszy w życiu. Niektórzy z podekscytowaniem wskazywali na różne przedmioty palcem, zadając ze zdumieniem pytania typu, „Czy to jest kolor purpurowy?” „Czy to jest pomarańczowy?” A jeszcze inni byli tak oszołomieni, że po prostu siadali z wrażenia.

Obserwując te reakcje przypomniałem sobie następujący werset, „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym,

1. 1 List do Koryntian 2:9
2. Patrz Apokalipsa św. Jana 22:3
3. C. S. Lewis (1898–1963), „Chrześcijaństwo po prostu” (tytuł oryginalny: Mere Christianity) (New York: HarperCollins, 1980), 136–37
4. 1 List do Koryntian 13:12



którzy Go miłują.¹

Żyjemy w niezwykle pięknym świecie, a nasze dusze zamieszkują równie niezwykle ciała poprzez, które możemy doświadczać wiele wspaniałych doświadczeń. Ale te doświadczenia nie są w pełni doskonałe. Niestety, teraz, tak jak ludzie będący daltonistami, jesteśmy ograniczeni w naszej możliwości pełnego doświadczenia Bożego stworzenia i piękna natury.

Spacer do pięknego lasu? Uważaj na robaki, albo brzydką pogodą. Lubisz śnieg? Uważaj, abyś nie dostał odmrożeń. Lubisz jeść? Nie przejadaj się, albo nie zjedz czegoś, co ci zaszkodzi, lub przez co się zatrujesz. Nasze ciała też nie są doskonałe. Męczymy się, chorujemy, a niektórzy cierpią na wnikszające przewlekłe problemy zdrowotne. Tak wiele rzeczy jest dobrych i pięknych w tym życiu, ale obok tego co radosne, zawsze zdaje się być jakiś rodzaj przeszkody.

Alle to zmieni się, kiedy wstąpimy do nieba! Przeszkody stojące na drodze naszej zdolności cieszenia się pięknem i naturą zostaną całkowicie usunięte.² W tym dniu, tak jak użytkownicy okularów EnChroma, będziemy oszołomieni pięknem, które ujrzemy.

Ci, którzy przeżyli doświadczenie śmierci donoszą, że odwiedzili miejsce nieopisane piękne. Krainę, która jest bardzo podobna do naszego świata, ale jest o wiele piękniejsza. Mówią, że kwiaty i drzewa są o wiele bardziej żywe w swoim kolorze. Niektórzy twierdzą, że widzieli barwy i słyszeli dźwięki do tej pory nam nie znane. Niektórzy opisywali muzykę i dźwięki o niespotykanym pięknie i harmonii.

C. S. Lewis w swojej słynnej książce „*Chrześcijaństwo po prostu*” (tytuł oryginalny: *Mere Christianity*) powiedział, że przyjemności,

które doświadczamy na tej ziemi są zaledwie kopiami, echami, albo mirażami swoich prawdziwych odpowiedników w niebie:

Skoro więc odnajduję w sobie pragnienie, którego nie może zaspokoić żadne doświadczenie na tym świecie, najprawdopodobniej oznacza to, że zostałem stworzony dla innego świata. Jeśli mojego pragnienia nie zaspokajają żadne ziemskie przyjemności, wszechświat nie musi wcale być szalbiertwem. Zapewne ziemskie przyjemności od początku nie miały go zaspokajając, a tylko rozbudzić je i wskazać na jego prawdziwy przedmiot. Skoro tak, z jednej strony muszę się starać nie gardzić ziemskimi błogosławieństwami i być za nie wdzięczny, a z drugiej nie mylić ich z tym czymś, czego są jedynie kopią, echem czy mirażem. Muszę pielęgnować w sobie tęsknotę za prawdziwą ojczyzną, której nie odnajdę aż do śmierci. Nie wolno mi dopuścić, aby ta tęsknota gdzieś zapodziała się i znikła. Moje życie powinno się skupiać na wytrwałej wędrówce do tamtej ojczyzny i na pomocy udzielanej innym, którzy tam również zmierzają.³

Każdy wierzący któregoś dnia zostanie przeniesiony z tego życia, w którym „widzimy jakby w zwierciadle, niejasno,⁴ do nieba, gdzie zobaczymy Boga twarzą w twarz i w końcu będziemy mogli zobaczyć i doświadczyć Jego stworzenia w całej pełni koloru i wspaniałości. Jestem pewny, że tak jak ci, którzy po raz pierwszy zakładają okulary EnChroma, będziemy przepełnieni euforyczną radością tej chwili.

GEORGE SOSICH JEST CHRZEŚCIJAŃSKIM
MISJONARZEM, MUZYKIEM I PISARZEM.
MIESZKA W JAPONII.

TWOJE NIEBIAŃSKIE MIEJSCE

Gdyby ktoś powiedział Ci, że nowiułtenki, okazały, nabyty i opłacony dom należy do Ciebie, uwierzyłbyś w to? A gdybyś miał to zagwarantowane na piśmie? Czy wtedy byś w to uwierzył i czy nie chciałbyś dowiedzieć się, gdzie jest położony Twój nowy dom i jak wygląda? Czy nie pytałbyś o widok, sąsiadów, klimat i inne szczegóły, które przychodziłyby Ci do głowy? Czy nie zacząłbyś marzyć o dniu wprowadzki? I jak myślisz, czy w międzyczasie, ta wiadomość zmieniałaby Twoje życie i priorytety?

Cóż, ktoś obiecał Ci taki wieczny dom—Jezus—i sformułował to na piśmie. „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.”¹ Jeśli przyjąłeś Jezusa, to miejsce należy do Ciebie—bez płatności, bez podatków, bez kosztów utrzymania. Brzmi zbyt dobrze, aby było prawdziwe? Cóż, to dopiero początek.

Nawet najbardziej luksusowy dom na niewiele Ci się zda bez dobrego zdrowia i czasu,

aby się nim cieszyć. Ale Bóg przewidział i to. „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem,” obiecuje Jezus. „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. 26 Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.”² Życie wieczne w nowym, nadprzyrodzonym ciele, które jest odporne na choroby, oraz śmierć też jest częścią oferty.³

I tak jak w tym życiu, najlepsze rzeczy to te, które są wspólnie dzielone, tak samo będzie w przyszłym życiu. Ponownie spotkamy się z bliskimi i przyjaciółmi, aby cieszyć się tym wszystkim i czymś znacznie większym—darami od naszego niebieskiego Ojca, którego Biblia nazywa miłością.⁴

Możesz mieć pewność, że po śmierci dołączysz do Jezusa w niebie poprzez następującą modlitwę:

Drogi Jezu, dziękuję, że za mnie umarłeś, aby moje grzechy zostały mi wybaczone i abym mógł doznać zbawienia. Dziękuję Ci za Twoją obietnicę życia wiecznego z Tobą. Zapraszam Cię do mojego życia i proszę, abys pomógł mi nauczyć się podążać za Tobą i kochać innych. Amen.

1. Ewangelia wg św. Jana 14:2–3

2. Ewangelia wg św. Jana 11:25–26

3. Patrz 1 List do Koryntian 15:51–54

4. Patrz 1 List św. Jana 4:8



ROSANE PEREIRA

ŹRÓDŁO SIŁY

Księga Habakuka to jedna z najkrótszych ksiąg w Biblii. Zaczyna się od lamentacji autora nad problemami Izraela, ale kończy piękną afirmacją wiary: „Drzewo figowe wprawdzie nie rozwija pąków, nie dają plonu winnice, zawiódł owoc oliwek, a pola nie dają żywności, choć trzody owiec znikają z owczarni i nie ma wołów w zagrodach. Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim Zbawicielu.”¹

Podczas kryzysu wywołanego koronawirusem, moja pierwsza reakcja obejmowała panikę, wątpliwość, oraz rozpacz. Ale widząc, że ludzie z moich grup modlitewnych publikowali pieśni pochwały, oraz słowa wdzięczności, uświadomiłam sobie, jak tamten starotestamentowy prorok, że wychwalanie Boga w nieszczęściu to droga do zwycięstwa.

Wysłuchałam też biografii James’a Taylor’a, która opowiada o jego rodzinie przeżywającej trudności oraz o stracie bliskich. Piosenkarz przyznaje, że pisanie tekstów piosenek stało się jego sposobem leczenia za każdym razem, kiedy smutne wydarzenia pojawiały się w jego życiu. Podobnie jak inny słynny muzyk, Eric Clapton, który po oplakiwaniu śmierci swojego syna przez niemal rok, postanowił stworzyć piosenkę ku

czci swojego dziecka. Skomponował „Tears in Heaven” (po polsku „Łzy w niebie”). Ta piosenka stała się wielkim przebojem i źródłem pocieszenia dla wielu ludzi przez te wszystkie lata!

Po zamknięciu w domu w związku z COVID-19 przez około dwa miesiące, mój syn i ja postanowiliśmy udać się na plażę, aby zobaczyć zachód słońca. Nie było nikogo w miejscu, w którym zaparkowaliśmy, więc mogliśmy obejrzeć cudowny zachód słońca, pospacerować po mokrym piasku, poczuć fale, porozmawiać, porobić zdjęcia, oraz nacieszyć się bliskością natury, której nam brakowało przez tak długi czas.

Kiedy wracaliśmy do samochodu, mój syn zauważył starszą parę siedzącą na werandzie ich domu graniczącego z plażą. „Pięknie, prawda?” skomentował mój syn, na co starsi ludzie odpowiedzieli: Owszem i każdego dnia inny widok!”

W tamtej chwili przypomniał mi się następujący fragment Księgi Habakuka, który po raz pierwszy nabrał prawdziwego sensu. Bóg jest dobry cały czas! „Łaskawość Pańska na wieki.”² Z radowania się w Jezusie i Jego dobroci czerpiemy naszą siłę!

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ
JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ. MIESZKA
W RIO DE JANEIRO W BRAZYLII

1. Księga Habakuka 3:17–18
2. Księga Psalmów 103:17

STEVE HEARTS

Wszyscy przechodzimy przez doświadczenia w życiu, które pozostawiają nas z bliznami i bez względu na to, czy są to blizny fizyczne, czy emocjonalne, często próbujemy je ukryć ze strachu przed tym, co mogą pomyśleć inni, kiedy je zobaczą. Te blizny mogą być wszystkim tym w nas przez co czujemy się zawstydzeni i co próbujemy ukryć—na przykład, zakopane krzywdy z przeszłości, wewnętrzne zmagania, z którymi borykamy się, fizyczne cechy, z których nie jesteśmy dumni, itd. Na przestrzeni swojego życia nauczyłem się, że ogromną wolność daje bycie otwartym w kwestii naszych blizn. Nie powinniśmy ich ukrywać. Oto przykład jednej z moich przysłowiowych blizn, której nauczyłem się nie wstydić.

Kilka lat temu, wykonałem występ muzyczny dla studentów pewnego uniwersytetu. Kiedy skończyłem, jedna z dziewczyn z widowni podeszła do mnie i powiedziała, że bardzo podobał się jej program. A potem poprosiła o coś na co nie byłem gotowy. „Czy mógłbyś zdjąć swoje okulary na chwilkę? Chciałabym zobaczyć Twoje oczy.”

Odkąd pamiętam, noszę okulary przeciwsłoneczne, kiedy wychodzę z domu, lub spotykam się z innymi. Nie wstydzę się tego, że jestem niewidomy, ale poczułem się nieco niepewny, ponieważ po raz pierwszy ktoś zupełnie obcy zapytał, czy może zobaczyć moje oczy. Ale powiedziałem sobie, *W czym problem? Przecież i tak pewnie już nigdy jej nie zobaczysz ponownie.*

Zdjąłem okulary. Wewnętrznie miałem wrażenie, że wszystko trwało kilka minut, ale tak naprawdę musiało trwać o wiele krócej. W końcu, dziewczyna odezwała się ponownie, „Masz piękne oczy. Nie ma powodu, abyś je ukrywał.” Nigdy potem już jej nie spotkałem, ale nigdy też nie zapomniałem tego, co powiedziała.

Kilka lat później, poznałem przez internet



dziewczyne, z którą jestem teraz w związku. Nie mieszkaliśmy w tym samym mieście, więc na początku rozmawialiśmy poprzez Google Hangouts, a potem postanowiliśmy dzwonić do siebie przez Skype. Pierwsza nasza rozmowa była tylko rozmową audio, bo nie przyszło mi do głowy, aby przeprowadzić rozmowę wideo. Kiedy zasugerowała, aby nasza następna rozmowa była rozmową wideo, zgodziłem się—czując się bardziej niż trochę zdenerwowanym.

Przed rozmową nawykowo założyłem swoje okulary przeciwsłoneczne. Chciałem dobrze wypaść, a wiedziałem, że pomagają mi w poprawie prezentacji w czasie moich występów. Ale ku mojemu zdumieniu, po przywitaniu się



powiedziała, „Miałam nadzieję, że zobaczę Twoje oczy.”

Tym razem byłem naprawdę zdenerwowany. W przeciwieństwie do tamtej dziewczyny z uniwersytetu, na opinii tej dziewczyny bardzo mi zależało. Ale ta chwila koniec końców i tak by nadeszła. Nie było sensu odwlekać tego, co nieuniknione.

Kiedy zdjąłem okulary, miałem takie samo poczucie bycia dokładnie oglądanym. Stwierdziła, „Cóż za piękne oczy! Nie potrzebujesz okularów rozmawiając ze mną.”

Niedawno usłyszałem krótką, wzruszającą historię, która wyraźnie pokazuje, jak cenne mogą być pewne blizny przez wzgląd na to, o

czym przypominają. Opowiada o chłopcu, który podczas pływania w stawie obok swojego domu został zaatakowany przez krokodyla. Kiedy zwierzę złapało go za nogi, chłopiec zaczął głośno krzyczeć i jego mama, słysząc wrzaski dochodzące sprzed domu, wybiegła i złapała syna za rękę. Trzymała syna z całej siły, wbijając się w jego ciało paznokciami, aż w końcu jeden z sąsiadów, słysząc też krzyki, wybiegł na podwórkę z bronią i zastrzelił krokodyla.

Kiedy chłopiec wracał do zdrowia, odwiedził go pewien reporter prasowy. Zapytał chłopca, czy pokaże mu blizny na nogach, gdzie ugryzł go krokodyl. Chłopiec podwinął nogawki od spodni, po czym powiedział, „Ale *to* są blizny, które musi Pan zobaczyć,” i podwinął rękawy swojej koszuli, pokazując ślady po paznokciach swojej mamy. „Mam je,” powiedział „ponieważ moja mama nigdy mnie nie puszcza.”

Jeż też miał blizny. Nawet po swoim cudownym zmartwychwstaniu, On wciąż miał ślady po gwoździach na Swych rękach, oraz dziurę w Swym boku, gdzie został przekłuty. Mimo że mógł sprawić, aby zniknęły, On nie tylko zachował je, lecz także chętnie pokazywał je swoim uczniom, aby udowodnić im, że naprawdę zmartwychwstał, tak jak obiecał.

Więc, skoro Jezus nie wstydził się Swych blizn, dlaczego my mielibyśmy wstydzić się swoich? Kiedy postanawiamy pokazywać nasze blizny, zamiast je ukrywać, Boże światło i miłość mogą przez nie przeświecać, wywołując niezatarty wpływ na życiu innych. „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.”¹

STEVE HEARTS JEST NIEWIDOMY OD URODZENIA. JEST PISARZEM I MUZYKIEM. NALEŻY DO TFI W AMERCIE PÓLNOECNEJ.

NIE POTRZEBA NAM GURU



Niedawno, moje media społecznościowe zawrzały wiadomością, że pewna szeroko znana para ogłosiła rozwód. Ten wpływowy związek wyrobił sobie renomę jako para „guru od związków” poprzez książki, strony internetowe, filmy wideo, podcasty, liczne gościnne wystąpienia, oraz bardzo drogą „konferencję dla par.” Lidzie, którzy dali się przekonać do ich wizerunku poczuli się zdradzeni, okłamani i zdezorientowani.

Myśl „po, co reszta z nas ma w ogóle próbować, skoro ta para, która randkowała, doradzała, korzystała z regularnych romantycznych wypadów, miała silną grupę wsparcia przyjaciół, zero problemów finansowych, cały sztab instruktorów, personelu domowego, mimo wszystko nie potrafiła wykorzystać swojej ‘wiedzy’ na temat związków, aby utrzymać swoje własne małżeństwo?” była wyrażana w różnych formach w komentarzach w mediach społecznościowych.

Ale kiedy poznałam tę wiadomość, nie byłam zaskoczona. Nie dlatego, że się tego spodziewałam, lecz dlatego, że przekonałam się jak łatwo każdy może odnieść porażkę, (*zwłaszcza*) w swojej dziedzinie wiedzy, czy umiejętności.

Przez większość mojego dorosłego życia byłam osobą, która chciała, aby jej wręczono przepis, albo plan na sukces. Chciałam, aby ktoś powiedział mi „zrób to i owo; nie rób tego, a będziesz mieć wspaniałe [małżeństwo, sytuację finansową, rodzinę, relację z Bogiem, karierę, itd.]” Nie

chciałam brać na siebie odpowiedzialności za własne poszukiwania, popełnianie własnych błędów, rozgryzanie własnej wiary/drogi.

Jak można sobie wyobrazić, jest to dobry przepis na rozczarowanie. Guru nieraz zawiedli. Pozwólcie, że podsumuję swoją naukę w tym miejscu:

- Biblia nakłada na każdego z nas bardzo osobistą odpowiedzialność, kiedy mówi nam „zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem.”¹

- Nie powinniśmy powierzać naszej wiary nikomu, bez względu na to jak bardzo ktoś może wydawać się być wykwalifikowanym. To nie oznacza, że nie ma dobrych rad. To po prostu oznacza, że wierzymy w Boga. Budujemy nasz dom na skale Bożej prawdy, aby nie uległ zniszczeniu pod wpływem każdej burzy, czy rozczarowania.²

- Pozwól ludziom ponosić porażki. Wszyscy staramy się ze wszystkich sił. Moja pewność nie pochodzi z doskonałości, czy też nieomyślności innych; pochodzi ze świadomości, że Bóg ma kontrolę nad wszystkim i nic nie może oddzielić mnie od Jego miłości.³

To może brzmieć jak duchowa rada w kwestiach praktycznych i tak też jest—ponieważ nawet praktyczne kwestie obejmują wiarę, a aby wiara przetrwała, musi mieć swoje źródło w prawdzie.

MARIE ALVERO BYŁA MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. TERAZ, WRAZ Z MĘŻEM I DZIEĆMI PROWADZI SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W ŚRODKOWYM TEKSASIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. List do Filipian 2:12
2. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 7:24–27
3. Patrz List do Rzymian 8:38–39



CHANDRA REES

BEZUŻYTECZNE MYŚLI

Z natury jestem myślicielką. Każdy temat jest dobry, prawdziwy, czy też wymyślony. To co zadzwijające to, że dopiero niedawno zauważyłam, w jaki sposób moje rozmyślenia wpływają na interakcje z innymi, a zwłaszcza z moim mężem. Myślę, że każda kobieta próbuje odczytać wygląd, gesty i inne niewerbalne komunikaty drugiego człowieka, ale ja dodatkowo mam skłonność do obsesyjnego skupiania się na własnych rozmyśleniach. Czasami moje wnioski są poprawne, ale często jestem w błędzie, albo nie pojmuję pełnego obrazu, a tym samym marnuję sporo energii mentalnej i emocjonalnej bez uzasadnienia.

Któregoś poranka moje myśli opanowały wściekłość. Byłam w złym humorze z powodu krótkiej różnicy zdań z moim mężem. Właściwie cała wymiana zdań składała się zaledwie z kilku słów, ale moje myśli szalały próbując zanalizować co on tak *naprawdę* myślał. Moja irytacja wzrastała, kiedy w myślach odpowiadałam na jego wymyślone argumenty, tworząc swoje przeciwko niemu. Prowadziłam mentalną wojnę przeciwko swojemu mężowi, a on nawet nie był tego świadomy. Koniec końców, poczułam się okropnie, kiedy przed wyjściem z domu mój mąż podszedł do mnie, objął mnie swoimi ramionami, powiedział mi, że mnie kocha i przeprosił,

że nasz dzień zaczął się tak źle.

Nie mogłam przestać myśleć o tym ile razy moje myśli negatywnie wpłynęły na moją interakcję i komunikację z moim mężem. Zwykle jestem ostrożna w *werbalnym* wyrażaniu złości, a tutaj proszę, swobodnie prowadziłam kłótnię *w swoich myślach*. Pozwoliłam aby moje bezużyteczne myśli zmieniły moje postrzeganie człowieka, którego kocham, bez dania mu szansy nawet na wysłuchanie tych myśli.

W Biblii, Jezus ostrzega, że będziemy musieli wyjaśnić każde nasze bezużyteczne słowo, które wypowiedziemy. Ale zastanawiam się, jak często *niewypowiedziane* bezużyteczne słowa, które jątrzą się w moim sercu zaogniają moje postrzeganie rzeczywistości i moich czynów. Czy z tego rodzaju słów Jezus też każe mi się tłumaczyć?

Od tamtego dnia, staram się pilnować i kiedy w mojej głowie pojawiają się nieżyczliwe myśli zamieniam je na myśli pozytywne. Jeszcze nie w pełni opanowałam ten nowy proces myślenia, ale pracuję nad tym i już widzę pozytywne efekty w swoim życiu.

CHANDRA REES JEST FREELANCERKĄ,
AUTORKĄ KSIĄŻEK DLA NAJMŁODSZYCH
CZYTELNIKÓW I MAMĄ PIĄTKI DZIECI.



POZDROWIENIA OD JEZUSA

PEŁNIA RADOŚCI

Chcę, abyście byli przepełnieni Moją miłością, która będzie waszą siłą. Chcę, abyście spoczywali w Mojej miłości i żyli w spokoju.

Czasami wasze oczekiwania są nierealne, przez co przeliczacie się i koniec końców pozostajecie z poczuciem, że ponieśliście porażkę, lub nie stanęliście na wysokości zadania. Chcę usunąć te wszystkie negatywne uczucia. Chcę usunąć wasze obawy i troski i dać wam pokój. Wszystko jest w porządku.

Jak mówi Pismo Świąte, „Radość w Panu jest waszą ostoją!” Możecie polegać na tej obietnicy. Niech będzie to wasze motto od tego dnia dzisiejszego, bez względu na wyzwania przed wami

stojące. Strach i niepokój są wyniszczające i gaszą wasze szczęście. Dlatego też, odprężcie się. Zaufajcie Mi.

Pozwólcie Mojej radości być waszą siłą. Radujcie się waszymi zwycięstwami. Radujcie się wyzwaniami. Radujcie się dobrodziejstwami. Radujcie się sukcesami. Radujcie się, radujcie się, radujcie się! Nie rozpamiętujcie swoich pozornych porażek. Znanie Mnie to doświadczenie pełne radości! Wiem, że nie zawsze jest łatwo i na waszej drodze często pojawiają się próby, ból i cierpienie, ale w waszym sercu zawsze może panować radość Mojego Ducha.